

## Referat:

### PAMIĘĆ TADEUSZA KOŚCIUSZKI WE FRANCJI

(W 200 ROCZNICĘ INSUREKCJI KOŚCIUSZKOWSKIEJ)

Na południowym skraju Lasku Fontainebleau, nad rzeką Loing - lewobrzeżnym dopływem Sekwany, jeszcze dzisiaj można zwiedzać pozostałości po KAPLICZCE wzniesionej, by uczcić pamięć Tadeusza Kościuszki, wielkiego patrioty, który ponad osobiste szczęście czy karierę zawsze przedkładał drugiego człowieka, dobro swojej ojczyzny.

Jest to jednak zabytek we Francji, symbol hołdu złożonego wielkiemu bohaterowi przez miejscową ludność i emigrację polską.

Kościuszko przybywa do Francji po raz pierwszy w 1769 r. po studiach w Liceum Jezuitów w Brześciu i Korpusie Kadetów w Warszawie i pozostaje tu przez 4 lata dzięki stypendium od króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, by doskonalić swoje umiejętności w dziedzinie sztuki wojskowej i architektury. W dzieciństwie uczył się już języka francuskiego.

Po raz drugi przejeżdża przez Paryż w 1776 r. w drodze do Ameryki, gdzie jako ochotnik walczy w obronie wolności Stanów Zjednoczonych. W 1784 r. powraca do Polski lecz po przystąpieniu króla Stanisława Augusta do Konfederacji Targowickiej, poddaje się do dymisji i w listopadzie 1792 r. wybiera wygnanie. Pozostaje zawsze wierny swoim przekonaniom i Ojczyźnie. Pozostawiając swój mundur wojskowy, ten wielki generał modli się: "O Boże, pozwól mi walczyć jeszcze raz za moją Ojczyznę".

Przez rok poszukuje pomocy dla swojej Ojczyzny m. in. we Francji, Niemczech, we Włoszech.

Wiemy, iż już 26 sierpnia 1792 r. otrzymuje tytuł obywatela nowej Republiki Francuskiej /Convention/ od Zgromadzenia Narodowego, zaszczyt, który spotkał tylko 17 obcokrajowców /m. in. Washingtona, Hamiltona, Medisona/.

23 marca 1794 r. widzimy Tadeusza Kościuszkę w Krakowie. Staje na czele powstania narodowego, którego 200-lecie obchodzimy w tym roku. Rano, 24 marca, po przyjęciu Komunii Św. Kościuszko idzie na Rynek Krakowski modląc się: "Boże, pozwól mi zwyciężyć lub umrzeć".

Po klęsce pod Maciejowicami /9 X 1794/ i dwuletniej niewoli w Petersburgu, zmuszony opuścić Kraj, Kościuszko wyjeżdża do Ameryki, gdzie myśli osiedlić się. Ale wiosną 1798 r. tworzą się Legiony Dąbrowskiego. Nowe nadzieje. Już 26 czerwca 1798 r. Kościuszko powraca do Europy i przybija do Bayonne w drodze do Paryża. Stolica Francji wita bohatera polskiego niezwykle gorąco. Liczne bankiety organizowane są na jego cześć. Na nich poznaje i zaprzyjaźnia się m. in. z Pierre - Joseph Zeltnerem, ministrem i późniejszym konsulem szwajcarskim w Pary-

żu. Tutaj spotyka również La Fayette, Mozeau, Macdonald, Mouge, Louis - Phillipe de Segur i innych. Kościuszko staje się przywódcą politycznym na wygnaniu. Żyje tylko dla Polski. Składa wizytę ambasadorom wszystkich państw przychylnych sprawie polskiej. Pisze również list do cesarza rosyjskiego, Aleksandra I dnia 4 sierpnia 1798 r. Wiąże jeszcze nadzieje z Napoleonem. Szybko orientuje się jednak, że Francja bardziej potrzebuje żołnierzy polskich jako najemników, niż troszczy się o interesy Polski. Dowodem na to są wkrótce dwa traktaty - pierwszy podpisany z Austrią 9 lutego 1801 r. tzw. Traite de Lunville, drugi - z Rosją, 8 października 1801 r. tzw. Traite de Paris, w których nie ma mowy ani o Polsce, ani o polskich wygnańcach. Nie mając więcej iluzji co do Rządu Napoleona, Kościuszko wycofuje się z życia politycznego. Pozostając zawsze człowiekiem prostym, ponad szum salonów ceni sobie samotność.

Już w pierwszych latach XIX w. zamieszkuje pod Paryżem w Berville, koło Moutigny, u swojego przyjaciela, Szwajcara, Pierre - Joseph Zeltnera, gdzie krajobraz przypomina mu ojczyste strony. To urocze miasteczko znajduje się w pobliżu miejsca szczególnie bliskiego sercu Polaków tj. obelisku Królowej /obelisque de la Reine/, wzniesionym na miejscu pierwszego spotkania Marii Leszczyńskiej z Ludwikiem XV, dnia 4 września 1725 r. Tutaj Kościuszko odpoczywa, zmęczony życiem politycznym. Przez lata nie może opuścić Francji. Żyje skromnie i przez prawie 14 lat zajmuje się rolnictwem, naucza nowego sposobu uprawy ziemi i nawadniania pastwisk, zakłada kulturę topoli z Karoliny, wprowadza hodowlę owiec Merinos, jak jego przyjaciel La Fayette. Zakłada fabryki dachówek i cegieł.

Ma bliski i przyjazny kontakt z miejscową ludnością i w krótkim czasie zdobywa jej dużą sympatię. Jest często proszony na ojca chrzestnego. Nie jedna panienka, sierota ma zaszczyt być prowadzona do ołtarza przez sławnego generała. Cieszy się powszechnym szacunkiem. Dwóch synów Zeltnera /ur. w 1798 i 1799 r./, którzy szybko umierają nosi imię Tadeusz. W 1800 r. Kościuszko jest ponownie ojcem chrzestnym najmłodszej córki przyjaciela o imieniu Thadea. Opłaca studia dzieciom, a najmłodszego syna Zeltnera, Franciszka, bierze jako swojego adiutanta. Według oficjalnych papierów wiemy, że państwo Zeltner kupili posiadłość w Berville dopiero w 1807r. lecz zamieszkiwali tam już na stałe, z Kościuszką, od 1801r.

Po zwycięstwie pod Jeną nad Prusami /14 X 1806r./ armia francuska wkracza do Polski. Entuzjazm Polaków jest ogromny. Nowe nadzieje na odzyskanie niepodległości Polski wiążą z Napoleonem. Napoleon nakazuje Kościuszcze /będąc jeszcze w Berlinie, zanim wjeżdża do Polsk / poprzez tajną misję wysłańca Fouche, przyjechać do Polski wraz z innymi rodakami. Kościuszko prosi o formalne potwierdzenie intencji Napoleona.

Swój przyjazd do Polski opiera na następujących warunkach:

1/ - że forma rządu w Polsce będzie taka sama jak w Anglii,

2/ - że chłopci będą wolni i staną się właścicielami ziemi, którą uprawiają,

3/ - że granice Polski będą rozciągać się od Rygi do Odessy i od Gdańska do Węgier.

Napoleon był podobno oburzony postawą polskiego generała. Wiemy również z historii, jaki był rezultat "troski" Bonapartego o niepodległą Polskę - stworzenie jedynie Księstwa Warszawskiego /1807 r./. Dodajemy, że Dąbrowski, Wybicki, książę Poniatowski odpowiedzieli na apel Napoleona.

Polski wódz żywo uczestniczy w miejscowym życiu społecznym i politycznym. Okoliczna ludność jest szczególnie wdzięczna Kościuszcze za uratowanie Berville i pobliskich miejscowości pod kozackim najazdem w 1814 r. Dzięki swojemu autorytetowi wstrzymuje kozacki rabunek i zniszczenia. Na wieść o tym wydarzeniu cesarz Aleksander I zaprasza go do Paryża. Kościuszczo stara się wykorzystać jeszcze jedną okazję, by narodowi skruszyć okowy niewoli.

9 kwietnia 1814 r. pisze list do cesarza, w którym prosi m. in. o amnestię dla wszystkich Polaków, by cesarz ogłosił się królem Polski i przyjął konstytucję na wzór angielskiej, stworzył szkoły, by wszyscy wolni chłopci mogli do nich chodzić. Po kilku rozmowach z cesarzem i na jego prośbę Kościuszczo wyrusza do Wiednia, na Kongres, w kwietniu 1815 r. z obietnicami i pewną nadzieją. Jest to jego ostatnia misja. Jeszcze 27 maja 1815 r. Kościuszczo spotyka cesarza w Brunn. Niestety szybko spostrzega, że przyrzeczenia, które mu robiono, są tylko złudą i manewrem, czy po prostu "dyplomacją". W czerwcu 1815 r. kończy się Kongres Wiedeński. Losy Polski są przesądzone. Utworzone zostaje, w obrębie Rosji, Królestwo Polskie. Zawiedziony, wycofuje się definitywnie z życia politycznego i jedzie do Szwajcarii, do Solury, do rodziny młodego Franciszka Zeltnera, który towarzyszy mu w całej podróży jako adiutant. Tutaj otrzymuje wiadomość o śmierci swego przyjaciela Piotra Józefa Zeltnera, który w dowód przyjaźni zapisał mu możliwość dożywotniego korzystania z mieszkania i ogrodu w Berville. Jednak nie przyszło już Kościuszcze powrócić do Francji. Umiera w Solurze, 15 października 1817 r., w wieku 71 lat. Co do przyczyn śmierci, istnieją dwie wersje. Jedna mówi, że spadł z konia i zmarł tego samego wieczora. Druga zaś, że chory był na tyfus.

W dowód wdzięczności Kościuszczo zapisał podobno w swoim trzecim testamencie, w 1816 r. majątności we Francji dwóm córkom swego przyjaciela Zeltnera. Co do treści czwartego testamentu, który sporządził tuż przed śmiercią, istnieją dwie wersje. Jedna mówi, iż wszystkie swoje ziemie zapisał dla chłopów, druga zaś, iż wszystko co wtedy posiadał zapisał córkom innego Zeltnera, z Solury, swojego ostatniego gospodarza. Dla ciekawostki podajemy, iż w pierwszym testamencie, z 1789 r. Kościuszczo mia-

nował swojego przyjaciela, Tomasza Jeffersona, późniejszego prezydenta Stanów Zjednoczonych, wykonawcą testamentowym, tj. sprzedania majątku w stanie Ohio, a za uzyskane pieniądze wykupienie z niewoli Murzynów i zapewnienie im nauki w szkołach. W drugim, z 1806 r. zapisał kilka tysięcy dolarów synowi swojego przyjaciela i chrześniakowi Armstrongowi.

Cały majątek Kościuszki wynosił 43 tys. dolarów. Dzieci dwóch jego siostr, Anny i Katarzyny, otrzymały należną im prawnie część w 1845 r. po wielu procesach.

W marcu 1818 r. zwłoki polskiego generała zostały przewiezione z krypty kościoła w Solurze do Polski. Został pochowany z dużymi honorami, w Krakowie, na Wawelu, obok królów polskich i wielkich Polaków. Franciszek Zeltner towarzyszył mu w tej ostatniej drodze. Sam powrócił jeszcze do Polski w 1831 r., by uczestniczyć w Powstaniu Listopadowym. Ciężko ranny, stracił nogę. Otrzymał wojskowy Krzyż Zasługi i stopień pułkownika armii polskiej.

Kościuszczo był człowiekiem wielkiego serca i miał tylko jedną ambicję - niepodległość swojej ojczyzny. Nie dał się przekupić nikomu i za nic. Dobro Ojczyzny, instytucji czy po prostu drugiego człowieka, jakże rzadkie są to dzisiaj cechy, gdzie egoizm, materializm, poszukiwanie honorów wydają się górować ponad innymi wartościami.

Według starego sarmackiego zwyczaju, naród polski zbudował, w ciągu trzech lat, 34 metrowy kopiec o średnicy 80 m, by uczcić pamięć swojego wielkiego patrioty i dowódcy, przed którym wielu tego świata chyliło głowy. We Francji również, w ślad za Krakowem, Franciszek Zeltner rzuca hasło, by zbudować kaplicę i wznieść kopiec w pobliżu Berville, na południowym skraju Lasku Fontainebleau, na terenie gminy Sorques. Okoliczna ludność bardzo entuzjastycznie przyjmuje myśl, by chociaż w ten sposób wyrazić wdzięczność swojemu generałowi i przyjacielowi.

Życzeniem Zeltnera jest, żeby przy wzniesieniu kopca pracowano raz w roku, cały dzień, za darmo, w każdą pierwszą niedzielę września, aż do końca świata. W miarę możliwości, Zeltner planuje zbudowanie pokoju na bibliotekę nad Kaplicą z wejściem zewnętrznym poprzez rampę okalającą wzniesienie - inauguracja przewidziana na 1839 r. Następnie planuje, że w 1840 r. można by dorzucić jeszcze jeden poziom - pomieszczenie dla kapelana.

Ambitne to plany, którym przeszkodzą niestety siły polityczne, a nie chęć i wola ludzi.

W 1836 r. w "Roczniku Emigracji Polskiej" ks. Aleksandra Jałowieckiego, poświęconym polityce i literaturze narodowej, czytamy notatkę informacyjną następującej treści: "W Moutigny sur Lunau, w okolicy Fontainebleau, w której Kościuszczo czas niejaki przebywał, mieszkańcy pamiętni cnót naszego Bohatera, w d. 9 b.m. /chyba lutego/ rozpoczęli na cześć jego sypać Mogiłę, która będzie przypominać Francji nieszczęście Polski. Mogiła ta ma dorównać wielko-

ścią swoją Mogile Kościuszki na górze Bronistawy pod Krakowem. Pułkownik Zeltner, w którego domu Kościuszko spędzał ostatnie dni życia, ofiarował na ten pomnik miejsce na ziemi swojej. Miejscem tym jest wzgórze, wzniosłe nad rzeką Loing".

W Kalendarzu Pielgrzymstwa Polskiego, pod datą 23/10/36 czytamy, iż "miejsce, gdzie mogiła Kościuszki ma być usypana będzie nazwane POLONIA".

9 października 1836 r. odbywa się inauguracja pierwszej podstawy kopca wykonanej przez żołnierzy - wygnańców, niedobitków Kościuszkowskich spoczywających dzisiaj na paryskim Cmentarzu Moutmartre oraz miejscową ludność z pomocą francuskiego garnizonu z Fontainebleau. Uroczystości trwają cały dzień przy akompaniamencie muzyki Gwardii Narodowej z Moret, salw z armat i kończą się bankietem i balem na 600 osób. Przeprowadzona jest zbiórka pieniędzy. Przyniosła 30.240 F. Butelka zawierająca nazwiska pierwszych "robotników" oraz jedna z trzech kopii protokołu podpisanego przez merów pobliskich miasteczek i wiele osobistości, zostaje umieszczona w jednej z części kopca. Do zarządzania pieniędzmi powołana jest specjalna Komisja "Commission Centrale de la Moutagne de Kościuszko et de la Colonie Polonaise" złożona z 15 członków. Komisja zakupuje teren od Zeltnera, na którym znajduje się kopiec. Zdecydowano również, że po realizacji projektu, za pozostałe ewentualnie pieniądze stworzy się małą osadę polską, by w ten sposób pomóc kilku Polakom wygnańcom.

3 września 1837 r. ok. 10.000 pielgrzymów przychodzi na umówione święto, podczas którego ma odbyć się poświęcenie Kapliczki. Wewnątrz widnieje obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Obok złożona jest garstka ziemi spod Raclawic, zbroja i kule. Kapliczka zbudowana jest w kształcie rotundy o przekątnej 3,60 m, z dwoma skrzydłami, podziemnymi korytarzami rozchodzącymi się pod kątem prostym - jedno w kierunku drogi, drugie w kierunku gminy Sorques. W Kaplicy mogło zmieścić się ok. 12 osób. Zapowiada się ogromna manifestacja i nie wiadomo jakie będą jej następstwa. W wyniku interwencji ambasadora carskiego u króla Ludwika - Filipa, władze francuskie, mimo wyrażonej wcześniej zgody, zabraniają w przeddzień spotkania, nie tylko samej uroczystości, ale kontynuowania planów.

1 września 1837 r. sam Prefekt dopilnowuje usunięcia przygotowanego już namiotu na bankiet i pozdejmowanie afiszów. Mianuje również nowego mera Mountingy. 3 września policja nie dopuszcza przybywających Polaków i okoliczną ludność do miejsca spotkania.

2 września ludzie pracują cały dzień przy wzniesieniu Kopca. Jednak na żadną uroczystość władze nie wyrażają zgody. Podobnie jest w następnym roku, w pierwszą niedzielę września.

Pierwsza Kapliczka przetrwała ok. 60 lat. lecz stan jej z czasem się bardzo pogorszył. Podobno zostaje zupełnie zburzona i usunięta już przed wojną światową będąc w zupełnej ruinie.

14 października 1917 r. w stuletnią rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki odbyła się uroczysta akademia w dworku Berville. Płomienną mowę patriotyczną wygłosił Jan Styka, współautor "Panoramy Raclawickiej" wraz z Kossakiem /odstąpionej z okazji Wystawy Narodowo - Polskiej w Parku Stryjeńskim, zwanym też parkiem św. Zofii, we Lwowie, 1894 r./ Odstąpione to pamiątkową tablicę w obecności prefekta i podprefekta.

Dworek zmieniał właścicieli. W 1822 r. Zeltner zmuszony jest sprzedać posiadłość z powodu problemów finansowych. Do 1939 r. zamieszkuje tam pewna rodzina angielska, która pieczołowicie przechowuje wszystkie pamiątki po Kościuszcze m. in. wiele zdjęć, portret, laskę, ogromny pleciony kapelus. Można też zwiedzać pokój generała.

Po pierwszej wojnie światowej zbudowano nową kapliczkę u wylotu prawego skrzydła, gdyż po dawnej pozostały tylko fragmenty i częściowo zasypane podziemne krużganki danych dwóch skrzydeł. Fronton wejścia ozdobiono medalionem z brązu, z profilem przypominającym Tadeusza Kościuszkę, dzieło dłuta Anastazego Laplat, artysty-rzeźbiarza zmarłego w Paryżu na początku listopada 1949 r. Wewnątrz urządzono ołtarzyk, nie istniejący już dzisiaj. Kryptę zamknięto kopułą /zawaliła się później/. Poświęcenia Kapliczki dokonał ks. Wilhem Szymbor, Rektor PMK we Francji 18 maja 1924 r. w obecności przedstawicieli Ambasady Polskiej i władz francuskich oraz licznie zebranych przyjaciół z Towarzystwa France - Pologne.

Od drugiej wojny światowej posiadłość należy do pewnej rodziny francusko-alzackiej, a od 1955 r. do niedawna zamieszkuje tam p. Reymond Levy. Nie istnieje już pokój Kościuszki. Z pamiątek pozostały pewne materiały dokumentacyjno-informacyjne, szczególnie z pobytu polskiego generała w Berville.

Kapliczkę odnowiono również w latach 1955-1956 dzięki staraniom Towarzystwa Opieki nad Polskimi Zabytkami i Grobami Historycznymi we Francji. Prace restauracyjne wykonał Kazimierz Wąglewski, artysta rzeźbiarz spoczywający dziś wśród Polaków na Cmentarzu Thiais pod Paryżem /autor medalionu Norwida na Cmentarzu w Moutmorency/. W wejściu, pod medalionem, umieszczono napis: Tadeusz Kościuszko 1746-1817. Na zamurowanym wylocie podziemnego krużganka przymocowano krzyż, a środkową część żelaznego ogrodzenia ozdobiono orłem polskim.

25 czerwca 1967 r. odbyła się uroczystość w Lasce Fontainebleau z okazji 150-lecia śmierci naszego bohatera narodowego.

Do dzisiaj nie został jeszcze rozstrzygnięty problem własności terenu, na którym znajduje się Kapliczka. W archiwach Towarzystwa Opieki nad Polskimi Zabytkami nie znajdujemy na ten temat dokumentacji. Według danych znajdujących się w Merostwie sur Loing, Kapliczka leży na parceli należącej do dwóch różnych właścicieli.

Dzięki staraniom Stanisława Łuckiego, Prezesa

Towarzystwa Opieki nad Polskimi Zabytkami oraz Polakom i Francuzom, którym drogi jest pomnik wzniesiony ku pamięci wielkiego bohatera, Kapliczka i teren, na którym się znajduje, jest od niedawna miejscem chronionym, uznanym jako zabytek przez władze departamentalne.

Kapliczka zawsze była miejscem pielgrzymek Polaków i Francuzów. Starano się pielęgnować pamięć o naszym bohaterze. Od 1990 r. organizowana jest corocznie, na jesieni, uroczystość przy pomniku pod patronatem Towarzystwa Opieki nad Polskimi Zabytkami,

z udziałem Polskiej Misji Katolickiej we Francji oraz miejscowej Polonii.

## BIBLIOGRAFIA

- Archiwa Towarzystwa Opieki nad Polskimi Zabytkami i Grobami Historycznymi we Francji,
- George H. Bushnell, *"Kościuszko - short biography of the Polish Patriot"* Scottish - Polish Society Publications, 1943.

## ROMAN NIR - Orchard Lake

### Referat:

### ARCHIWA, BIBLIOTEKI I MUZEA POLONII W ORCHARD LAKE W USA

### Organizacja

Zbiory w Orchard Lake składają się z następujących działów: 1. Archiwum Szkół i Centrów w Orchard Lake. 2. Archiwum Polonii. 3. Dokumentacja polskich parafii. 4. Dokumentacja polskich organizacji. 5. Biografie. 6. Stare druki. 7. Polonica Americana. 8. Czasopisma polskie. 9. Kalendarze. 10. Zbiory specjalne: filatelistyka, kartografia, numizmatyka. 11. Mikrofilmy. 12. Rękopisy biblioteczne, dysertacje. 13. Materiały dotyczące Polski. 14. Literatura genealogiczna. 15. Księgozbiór podręczny. 16. Kolekcje personalne. 17. Archiwum, Biblioteka i Muzeum 2 Korpusu. 18. Archiwum, Biblioteka i Muzeum I Polskiej Dywizji Pancerniej. 19. Archiwum, Biblioteka i Muzeum Armii Krajowej. 20. Archiwum, Biblioteka i Muzeum Lotników Polskich. 21. Archiwum, Biblioteka i Muzeum Więźniów Politycznych. 22. Archiwum, Biblioteka i Muzeum Harcerstwa Polskiego. 23. Archiwum, Biblioteka i Muzeum Związku Narodowego Polskiego. 24. Archiwum, Biblioteka i Muzeum dra Edwarda Różańskiego. 25. Archiwum, Biblioteka i Muzeum Związku Śpiewaków Polskich w Ameryce.

### Udostępnianie

Materiały udostępniane są na miejscu w czytelnym pokój numer 212 w budynku Arki od poniedziałku do piątku w godzinach od 9<sup>00</sup> do 4<sup>00</sup> po południu. Dla badaczy zagranicznych codziennie bez ograniczenia czasowego, jednak po uprzednim ustaleniu. Dla zagranicznych badaczy archiwum oferuje na miejscu za darmo jedzenie i pokój noclegowy. Czytelnia archiwalna posiada księgozbiór podręczny, zaopatrzony w

podstawowe słowniki, encyklopedie i czasopisma dotyczące historii Polski i Polonii. W czytelnym znajduje się bardzo rozległy dział literatury genealogicznej. Mikrofilmy czasopism i czytnik znajdują się w czytelnym. Wszystkie działy zbiorów zatrudniały 10 pracowników, którzy wykonywali następujące prace: przygotowywanie do druku pierwszego tomu katalogu archiwum około 500 stron druku, komputeryzacja zbiorów kolekcji dr. E. Różańskiego, katalogowanie czasopism polonijnych.

### Dary

Otrzymano 100 paczek zawierających książki, dokumenty i czasopisma. Na uwagę zasługują dary: dra E. Różańskiego dotyczące Kongresu Polonii Amerykańskiej i Związku Narodowego Polskiego; Michała Drabika z Buffalo materiały do dziejów parafii diecezji Buffalo; Czesława Węgrzeckiego z Detroit materiały dotyczące życia kulturalnego Polonii; Kazimierza Nowaka z Detroit książki i czasopisma z historii Stanów Zjednoczonych i historii Żydów; Jana Lorysia z Chicago materiały dotyczące spraw weteranów; Stefana Rzechkowskiego z Nartona materiały dotyczące dziejów kościelnych.

### Badania

Na podstawie źródeł napisanych zostało 47 artykułów przez różnych badaczy w j. polskim i angielskim, w tym 17 wydrukowanych przez ks. Nira w czasopismach w Stanach i Polsce.

### Goście

Ze zbiorów do badań skorzystały 254 osoby ze Stanów Zjednoczonych, Kanady, Francji, Włoch, Anglii i Polski. Muzea odwiedziło ponad 5 tys. osób, w tym 300 weteranów ze Stanu Michigan z dnia 3 stycznia 1994 roku, 50 członków Fundacji 2 Korpusu z San Francisco, New York, Buffalo, Chicago, 100 alumnów szkół z różnych stanów w czerwcu, 100 par ze Stowarzyszenia Pomocniczego Pań Seminarium